

Marzec, Nr 3/2025 (268)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

*Jeżeli w waszej ziemi zamieszka z tobą
obcy przybysz, nie będziesz go gnębił.*

3 Mż 19,33



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL **2516001462181683686000001**

KOD SWIFT: PPABPLPK

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. 00 48 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. Wojska Polskiego 47

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Zdjęcie na okładce: Arkadiusz Hofman

Korekta: Anna Froehlich

Słowo duszpasterza

*Jeżeli w waszej ziemi zamieszka z
tobą obcy przybysz, nie będziesz go
gnębił.*

3 Mż 19,33

Drodzy w Chrystusie!

Hasło biblijne marca dotyka bardzo istotnego problemu, z którym boryka się współcześnie cały świat. Uchodźstwo spowodowane wojną dotknęło nas przed trzema laty, kiedy rozpętała się wojna za naszą wschodnią granicą. Staliśmy się krajem, w którym miliony uchodźców wojennych z Ukrainy znalazły bezpieczną przystań. Wówczas jako naród ale także kościół, zdaliśmy egzamin z gościnności okazywanej tym, którzy znaleźli się w kryzysie. Wielu, zupełnie bezinteresownie, otwierało swoje domy, dzieliliśmy się tym co mieliśmy, nawet jeśli nie mieliśmy w nadmiarze. Byliśmy prawdziwymi braćmi i siostrami w niedoli dla obcych przybyszów.

Od wybuchu wojny minęły 3 lata. Wojna nadal trwa. A co dzieje się z nami, z naszymi relacjami z tymi, którzy znaleźli wśród nas schronienie?

Można odnieść wrażenie, że spowzedniało, a może nawet zobojętniało nam to, co dzieje się za naszą



ks. Wojciech Froehlich

proboszcz

wschodnią granicą. Czasami słyhać niemiłe, wręcz wrogie komentarze kierowane w stronę tych, którzy byli zmuszeni uciekać ze swoich domów chcąc ochronić życie swoje i swoich bliskich.

Izrael również doświadczył sytuacji uchodźczej. Niewola w Egipcie była konsekwencją zmiany podejścia władców Egiptu do tych, którzy kiedyś byli zaproszeni do ziemi egipskiej w ramach wdzięczności za uratowanie kraju od klęski głodu.

Bóg przestrzega Swój Naród przed popełnieniem podobnego błędu, ale czy rzeczywiście patrząc na dzisiejszą sytuację w regionie można powiedzieć, że Boży Wybrańcy stosują tę zasadę?

W czasie pasyjnym, który właśnie przeżywamy, warto jest się zastanowić nad tym, jaki jest nasz stosunek do tych, którzy są przybyszami w naszej ojczyźnie.

Z modlitwą
i błogostawieństwem
Wasz Duszpasterz

Judasz



(21) Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie wyda. (22) Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi. (23) A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa. (24) Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi! (25) A on, wsparłszy się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest? (26) A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. (27) A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyń zaraz, co masz czynić. (28) Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł. (29) A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam

ks. Wojciech Froehlich

Proboszcz

trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim. (30) On więc, wzięwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc.

J 13,21-30

Drodzy w Chrystusie!

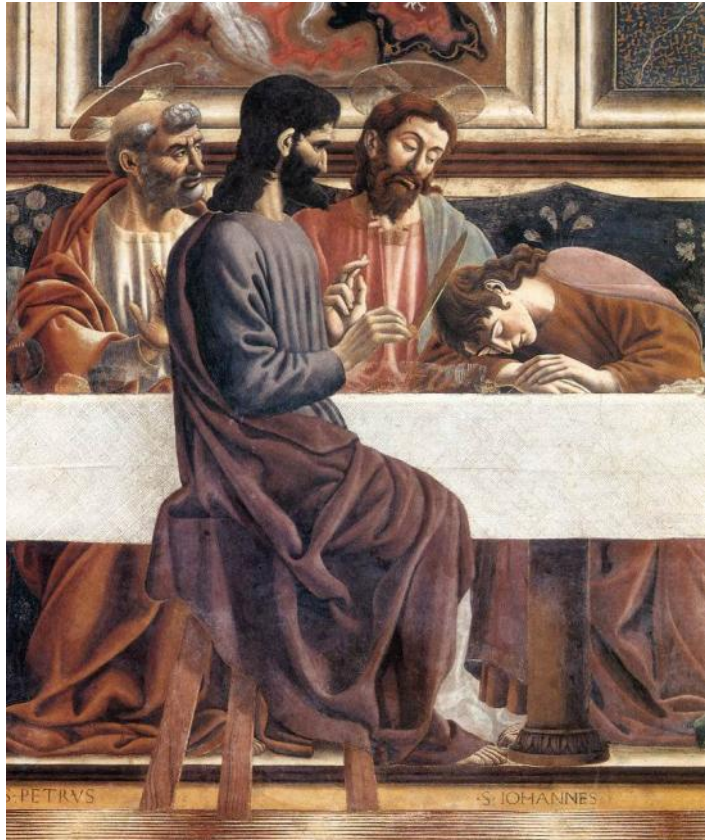
W minioną środę, 5 marca, rozpoczął się czas pasyjny. Okres 43 dni oczekiwania na apogeum objawienia Bożej miłości do człowieka. Owym apogeum są wydarzenia Wielkiego Tygodnia z Wielkim Piątkiem, czyli dniem śmierci Jezusa na krzyżu Golgoty oraz radosny poranek zmartwychwstania Jezusa. Zanim jednak przeżywać będziemy pamiątkę tych wydarzeń, tematyka poruszana w tekstach biblijnych po-

szczególnych niedziel przeprowadzać nas będzie poprzez różne zagadnienia związane z naszym duchowym życiem. Przyglądać się będziemy postawom różnych biblijnych postaci ich wierze jak i postępowaniu.

Pierwsza niedziela czasu pasyjnego w naszym Kościele jest również niedzielą, w którą w szczególny sposób mówimy o diakonii, czyli chrześcijańskiej służbie na rzecz potrzebujących. Jest to także inauguracja akcji „Skarbonka diakonijna”, która w tym roku prowadzona jest pod hasłem „Skarbonka NA-DZIEI”. Zachęcam do zaangażowania się w tę coroczną akcję. Skarbonki można zabrać ze sobą do domu i przynieść pełne w Wielkim Tygodniu. To nasz symboliczny gest miłosierdzia. Okres czasu pasyjnego możemy połączyć także z akcją *7 tygodni bez* organizowaną przez Cen-

trum Misji i Ewangelizacji. To niektóre z form i możliwości zaangażowania się w czasie pasyjnym w budowanie dzieła diakonii, ale także wzmacnianie własnej wiary, refleksjonowanie życia i umacnianie relacji z Bogiem.

Dzisiaj Ewangelia ukazuje nam ciekawą scenę. Jej negatywnym bohaterem jest Judasz, jeden z uczniów Jezusa – określany jako zdrajca. Wiemy doskonale, dlaczego. W związku z tym, że dzisiaj



przyglądamy się postawie Judasza i reakcji Jezusa możemy powiedzieć, że punktem wyjścia naszej drogi do zbawienia i początkiem naszej pasywnej refleksji siłą rzeczy jest grzech. To grzech powoduje, że potrzebujemy zbawienia, czyli uwolnienia od niego. Choć mogłoby się wydawać, że w tej konkretnej scenie tylko jeden okazuje się złym, a tym samym grzesznym człowiekiem, to to wrażenie jest mylne, bo tak naprawdę tylko jeden wśród wszystkich tam zebranych był bez grzechu.

Kim właściwie był Judasz? Czy jego rola była od początku przesądzona? Ktoś musiał okazać się zdrajcą, ale dlaczego on? Czy Bóg nie mógł znaleźć innej drogi do osiągnięcia swojego celu? Myślę, że przyglądając się postaci Judasza, z jednej strony wiemy, że zdradził nie dla jakiejś idei, ale dla pieniędzy.

I to było podłe. Kiedy uświadomił sobie swój błąd było już za późno. Z drugiej strony trzeba przyznać, że jego postać jest bardzo tragiczna, bo poddał się pokusom tego świata. Rzeczy materialne postawił wyżej niż wartości duchowe.



Na początku przeżywania czasu pasywnego ta historia stanowi dla nas wszystkich przestrożę przed niewłaściwym rozumieniem relacji z Chrystusem. Nie możemy udawać tego, że jesteśmy uczniami Jezusa, że nasze życie oddaliśmy w Boże ręce. Może tak właśnie postępował Judasz, który był jedynym wśród uczniów spoza Galilei. Prawdopodobnie pochodził z południowej Judei na co wskazywać może jego przydomek Iskariota, czyli pochodzący z Kariotu, leżącego na południe od Hebronu. Jeśli ów przydomek Iskariota wywodzi się od hebr. *iskarya* czyli fałszywy, lub greckiego *sikarios* to oznaczałoby, że przed powołaniem mógł należeć do *sykariuszy*, którzy często jako najemnicy mordowali zwolenników rzymskiej władzy w Palestynie. Zatem można powiedzieć, że Judasz nie stał się przypadkiem jednym z Dwunastu.

Jezus wskazując go podaniem mu chleba umoczonego w misie daje

sygnał do działania. Judasz ten sygnał zrozumiał, pozostali uczniowie nie. Myśleli bowiem, że w ten sposób ten, który zajmował się finansami miał pójść zakupić wszystko, co było potrzebne do przygotowania wieczerzy albo żeby w związku ze świętem rozdał coś ubogim.

To polecenie miało jednak inny wymiar i skutek - dla bezgrzesznego Jezusa - tragiczny, ale dla każdego człowieka, dla każdego grzesznika - zbawienny.

Machina ruszyła...

Nie było już powrotu.

Judasz otrzymał swoich 30 srebrników za zdradę, za poddanie się władzy tego, co złe, jak czytamy, że wszedł w niego szatan i w tym momencie nie widział już z Jezusem swojego Mistrza i nauczyciela, ale obiekt, na którym chce zarobić. Tragedią tej postaci jest chyba to, że przez cały czas udawał. Udawał, że ufa, że wierzy, że rozumie, udawał, że jest uczniem. Jak widzimy z udawania wiary nic dobrego nie przy-


chodzi, dlatego czas pasyjny jest dla nas szansą na to, żeby przemyśleć swoją własną wiarę, swoje chrześcijaństwo, zastanowić się nad tym, czy jestem w mojej wierze szczerzy i prawdziwy, czy tylko udaję.

To, że bywamy słabi, że ulegamy pokusom jest czymś naturalnym, ale ważne jest byśmy byli świadomi tego, że Bóg nie podaje nam chleba umoczonego w wodzie i nie mówi idź i czyn co masz czynić, jak powiedział do Judasza, ale daje nam swoje ciało i krew pod postacią chleba i wina i mówi bierz i jedz, to jest Ciało Moje za ciebie wydane, pij to jest Krew Moja przelana za ciebie!

On przez swoją mękę i śmierć daje nam udział w swoim zmartwychwstaniu. Pomimo skłonności człowieka do grzechu usprawiedliwia i otwiera zupełnie inną perspektywę przed każdym, kto nie udaje, że jest chrześcijaninem, ale swoim słowem, życiem i postawą składa świadectwo o tym, że Bóg jest miłością. Amen.

ZAPLANOWANE WYDARZENIA

DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
7.03	17.30	Spotkanie dla zainteresowanych Kościołem	SCDiD
13.03	17.00	Rada Parafialna	SCDiD
21-22.03		Synod Diecezjalny	Orzechowo
28.03	17.00	Spotkanie <i>Kobiety w Akcji</i>	SCDiD
3.04	17.30	Spotkanie dla zainteresowanych kościołem	SCDiD



**EWANGELICKIE POMORZE
MIEJSCA I LUDZIE**

Słupsk i Pomorze Środkowe, to obszar, którego mieszkańcy są przywiązani do przestrzegania prawd biblijnych, ale i otwarci na nowinki religijne. Początki Reformacji na terenie miasta datuje się na 1517 r., kiedy to doszło do poważnego sporu z miejscowym duchowieństwem w sprawach podatkowych. Szerzenie podglądów Lutra zaowocowało przyjęciem luteranizmu przez słupszczan w 1525 r.

Po oficjalnym wprowadzeniu Reformacji Słupsk stał się miejscem pierwszej wizytacji kościelnej kierowanej przez J. Bugenhagena. Tutaj też siedzibę miała jedna z trzech superintendentur generalnych Pomorza.

Wiek XVIII obrodził aktywnością pietystów, którzy stworzyli jeden z najaktywniejszych na Pomorzu ośrodków tego ruchu. Istotną rolę w ruchu pietystycznym odgrywali duszpasterze z powiatu słupskiego. Jeden z nich P. Schimansky był herrnhutystą.

W XIX w. przychyłność mieszkańców wobec nowinek religijnych oraz silne przywiązanie do prawd biblijnych, pozwoliły na działalność na tym terenie postaci znaczących w dziewiętnastowiecznym przebudzeniu religijnym, takich jak filozof F. Schliermacher, czy kompozytor G. Knak.

W latach trzydziestych i czterdziestych XX w. na terenie Pomorza Środkowego w Kościele ewangelickim ścierały się wpływy faszystów i ich przeciwników. W opozycji wobec biskupów K. Thoma i L. Müllera działało wielu członków Kościoła Wyznającego, w tym m.in. D. Bonhoeffer.

W Informatorze Parafialnym prezentujemy miejsca i osoby ważne dla dziejów pomorskiego ewangelicyzmu.

KWAKOWO i OBJEZIERZE

Zarys dziejów Kwakowa

Nazwa Kwakowo (niem. Quackenburger) wywodzi się od rzeczki Kwaczy bądź od „kwaka, kwak” - kaczor, kaczka. Brak konkretnych danych dotyczących jej założenia, jednak w czasie przebudowy kościoła w 1615 roku znaleziono ukryty w wieży dokument, z którego wynikało, że świątynię wzniesiono w 1208 r., a zatem rodowód wio-



ski należałoby datować wcześniej. Fundatorem kościoła był Marcus Zitzewitz, który utworzył żeński klasztor na tzw. Górze Klasztornej. Kwakowo wówczas czasach składało się z dwóch rzędów domów. Krótszy z nich rozciągał się z zachodu na wschód, natomiast dłuższy – biegł z północy na południe. Na północ od wsi znajdowały się: potok młyński zwany Quacke oraz dwa dwory pańskie, leżące niedaleko od siebie. Kwakowo stanowiło lenno

rodziny von Zitzewitz. Od 1680 r. wieś przechodziła kolejno na własność następujących rodzin: von Goltz, von Wobeser i von Blumenthal. W rękach ostatniej z nich była od 1714 r. do 1905 r. W 1821 r. Blumenthalowie ukończyli budowę nowego folwarku, który nazwano Camillowem, od imienia Camilli, żony właściciela. W 1859 r. oddzielił się od majątku folwark Birhof, leżący przy granicy z Zajączkowem. Kwakowo do 1876 r. wchodziło w skład powiatu miastecckiego. Ustawą z 5 VII 1876 r. wieś przyłączono do powiatu słupskiego. W pierwszej dekadzie XX w. Bodo von Zitzewitz kupił dawne lenno rodzinne, aby już w 1913 r. sprzedać je Bernhardowi von Puttkamer. W 1936 r. właścicielem majątku został Otton Ratzke, zaś jego pozostała część, zwana Johannishof, należała do R. von Hupke.

W 1784 roku folwark Kwakowo posiadał młyn wodny, we wsi była karczma, kuźnia; mieszkali: kaznodzieja, kościelny, ośmiu rolników, jeden chłop małorolny, trzech właścicieli domów bez gruntów. Wieś liczyła 24 paleniska.

Przed drugą wojną światową w Kwakowie znajdowała się siedziba gminy. Gmina obejmowała 1400 hektarów i według spisu z 17 V 1939 r. zasiedlona była przez 431 osób. Gospodarstw domowych było 98, mieściły się one w 64 budyn-

kach mieszkalnych. Od 1925 roku siedzibę miał okręg żandarmerii, zaś Urząd Stanu Cywilnego funkcjonował w pobliskim Luleminie.

Do 1957 r. w wiosce liczna była ludność ewangelicka, gdyż folwarkiem zarządzali Sowieci, którzy zatrzymali dotychczasową ludność. Obecnie Kwakowo jest sołectwem w gminie Kobylnica i posiada 559 mieszkańców.

Zarys dziejów Objezierza

Wieś Objezierze (niem. Wobeser) była posiadłością rodziny Wobeser i dała tej rodzinie swoją nazwę. W 1590 r. było tam zarejestrowanych ośmiu rolników i dwóch chałupników, w 1833 r. - ośmiu rolników i sześciu chałupników.

W 1533 r. w wyniku ugody spadkowej między braćmi Jürgen Wobeser otrzymał wieś Objezierze wraz z Miszewem. W 1717 roku właścicielami wsi byli Oswald von Wobeser i wdowa po Jakobie Edgardzie von Wobeser. W 1764 roku jedynym właścicielem został Georg Henning von Wobeser. Ludewig Benjamin von Wobeser w 1801 roku sprzedał posiadłość wraz z Miszewem Antonowi Ludwигowi von Puttkamerowi. W 1892 r. Objezierze było własnością Friedricha Riecka.

W 1812 roku wioska liczyła 49 mieszkańców, w 1853 roku było ich

52, w 1885 roku 108, a w 1925 roku 172. W 1933 r. Objezierze liczyło aż 384 mieszkańców, w 1939 r. - 371. Przed 1945 rokiem wieś należała do powiatu miastecckiego.

Obecnie miejscowość wchodzi w skład gminy Trzebielino w powiecie bytowskim. We wsi, która dziś liczy 234 mieszkańców, znajduje się sołectwo, do którego należy również Myślimierz (Friederikenhöhe).



Kościół w Kwakowie

Według dokumentu znalezione go w 1615 roku podczas remontu wieży kościelnej w gałce wiatrowskazu, pierwszy kościół w Kwakowie zbudowany został w 1208 roku. Kościół jest poświęcony w 1508 r., a w 1539 r. był wizytowany przez władze Kościoła ewangelickiego.

Po pożarze w XIV wieku, zbudowano kościół murowany z cegły. Kościół gotycki podlegał licznym naprawom. W XV w. przemurowano



Widok na empore w Kwakowie (1993)

zapadnięty portal wejściowy. Mimo posadowienia na gruncie piaszczystym, z powodu zalegania w głębszych warstwach torfu, podstawa kościoła często obsuwała się, skąd liczne pęknięcia. Na przełomie XVII / XVIII wieku rozbudowano wieżę, zmieniając hełm na obecny. W XIX w. kościół okazał się za mały i w 1863 r. został rozebrany. Z licznych na tym terenie głązów narzutowych zbudowano większy kościół w stylu pseudogotyckim, pozostawiając starą wieżę. Budowę zakończono w 1865 r. Ślady okien w wieży dokumentują wysokość pierwotnego kościoła.

Po przejęciu kościoła przez rzymskokatolików w latach 1959-60 usunięto ewangelickie empory boczne i ustawiono neogotycki ołtarz Matki Boskiej. Budynek kościoła został zbudowany na planie prostokąta z węższą wieżą od zachodu i zamkniętym trójbocznie prezbiterium od wschodu - zgod-

nie z ówczynie panującą ewangelicką zasadą budownictwa sakralnego. Przy północnej części prezbiterium znajduje się prostokątna zakrystia. W tylnej części nawy pozostała wsparta na czterech słupach empora organowa. Pokrycie dachowe wykonane jest z dachówki. Schody prowadzące na empore

organową i w dalszej części na wieżę kościelną są drewniane. Okna w świątyni wykonane zostały w stolarce drewnianej - krosnowe, a w prezbiterium witrażowe. Wyposażenie wnętrza kościoła posiada zachowaną XIX-wieczną ambonę, chrzcielnicę, prospekt organowy oraz empore tylną. Na drewnianym stropie znajduje się XVIII - wieczne



Ewangelicki kościół w Kwakowie (przed 1945)

malowidło ze sceną narodzenia Chrystusa.

Kościół w Objezierzu

Kościół filialny w Objezierzu wcześniej był kaplicą. Od wieków toczył się spór między właścicielami ziemskimi a proboszczem Kwakowa o obsługę duszpasterską tej kaplicy. Za obopólną zgodą jasną regulację wydano dopiero 1 X 1813 r. Porozumienie trwało co najmniej



Widok na empore w Kwakowie (1993)

do 1823 roku, kiedy to stara kaplica musiała zostać rozebrana z powodu niszczenia. W 1852 r. ukończono budowę nowego budynku, ale konsekracja kościoła nastąpiła dopiero w 1886 r.

Kościół jest orientowany, położony jest w środkowej części wsi, po wschodniej stronie głównej drogi wiejskiej. Wzniesiony z kamienia polnego (granitu skandynawskie-

go), przywleczonego na te tereny przez lodowiec.

Obiekt jest zbudowany na planie prostokąta. Jego zwartą bryłę, cechuje prostota, nie posiada wyodrębnionego prezbiterium i wieży. Zastępuje ją prostopadłościenna, drewniana sygnaturka, zwieńczona krzyżem, umieszczona na kalenicy dachu, przy ścianie szczytowej. Sygnaturka nakryta dachem czterospadowym, o małym spadku połąci, zwieńczonym ośmiobocznym hełmem. Na chorągiewce sygnaturki widnieje rok budowy - „1864”. Okna drewniane krosnowe, dwudzielne, wielokwadratowe, nieuchylne, od góry zamknięte półkolistymi łukami. Nawa kościoła jest przykryta stropem belkowym, pod którym pomiędzy drzwiami a pierwszą parą okien, wznosi się drewniana empora podparta słupami.

Zabytkowe wyposażenie zespołu kościelnego stanowią m.in.: empora płycinowa, ławki oraz 2 dzwony z 1927 r., umieszczone w drewnianej dzwonnicy.

Z kościołem tym wiąże się najgłośniejszy incydent katolicko-ewangelicki na Pomorzu od zakończenia II wojny światowej. Miał on miejsce w 1972 r. Po 1945 r. kościół był nieprzerwanie użytkowany przez ewangelików ze zboru niepołskiego. Zbór objezierzecki przecho-

dził zmienne koleje losu. Jak wspominał Martin Massel, ewangelik, nauczyciel z Kwakowa: „Po utracie przez luteran okolicznych świątyń do Objezierza schodzili się w niedzielę mieszkańcy całej okolicy. Nabożeństwa odprawiał lektor Karl Treichel, jednocześnie nauczyciel w szkole z niemieckim językiem nauczania”. Świeckim kaznodzieją w Objezierzu był też Paul Albrecht z Głobina. Ponadto nabożeństwa odprawiali lektorzy działający na terenie powiatu miastecckiego: Paul Behnke z Turska, Fritz Doepke ze Sławna, Martha Klann z Przytocka, Hosrt Nimtz z Zegrza Pomorskiego, Wilhelm Radsek / Ratzek z Przytocka, Hermann Tietz ze Słupska, Max Toske / Totzke z Osowa, Wilhelm Zoschke / Toschke z Kamnicy.

Po krótkim okresie powojennego rozgardiaszu zbor próbował utrzymać podporządkowanie Konsystorzowi Pomorskiemu w Greifswaldzie. W praktyce jednak podporządkowany został ośrodkowi ewangelickiemu w Słupsku, związanemu z polskim Konsystorzem w Warszawie. Na chrzty, śluby, konfirmacje i pogrzeby od 1957 roku przyjeżdżali duchowni ze Słupska. Aż do 1971 roku frekwencja na nabożeństwach nie była mała. W 1967 roku zborownicy własnym sumptem przeprowadzili gruntowny remont kościoła. Po 1971 roku, kiedy większość Niem-

ców wyjechała, w zborze pozostało 7 rodzin ewangelickich. Opiekę nad kościołem sprawował Bruno Biegissay z Suchorza. Duszpasterzem zboru w tym czasie był ks. Jerzy Krawczyk ze Słupska. Lektor K. Treichel zmarł wcześniej i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

15 czerwca 1972 r. Decyzją Nr Wz III-2/72 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie ustawy z 23 VI 1971 r. kościół w Objezierzu, dotychczas użytkowany przez ewangelików, stał się własnością Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, gdyż zbor niepolski nie miał osobowości prawnej i nie mógł być właścicielem swojej świątyni.

Przed świętami Bożego Narodzenia w 1971 r., przedstawiciel Kościoła rzymskokatolickiego zwrócił się do zwierzchnika Diecezji pomorsko-wielkopolskiej KEA o pozwolenie na jednorazową mszę w Boże Narodzenie. Senior ks. Edward Dietz wydał takie pozwolenie. Mszę katolicką odprawił ks. Jan Wszółek, który następnie parokrotnie zwracał się do żony ewangelickiego kościelnego o wydanie klucza pod pretekstem zabrania rzeczy po wspomnianej mszy, czy też zamknięcia rzekomo otwartych okien. Pod takim właśnie pretekstem ks. J. Wszółek otrzymał klucz i 26 XI 1972 roku bez zgody właścicieli odprawił mszę. Klucza ewangelikom już nie

oddano. Wobec powyższego B. Biegissay 2 XII 1972 r. ponownie wbił do drzwi skoble i zamknął kościół na kłódkę. Wikariusz Wszótek tego samego dnia zażądał klucza do nowej kłódki, lecz go nie otrzymał. 4 XII strona ewangelicka zgłosiła oficjalnie włamanie do kościoła w Objezierzu.

Pomimo braku klucza oraz zgody ewangelickiej ks. J. Wszótek 9 XII 1972 r. ponownie dostał się do budynku kościelnego i odprawił mszę. Później jednak przerwał odprawianie nabożeństw. 10 I 1973 r. podczas wizji lokalnej kpt. A. Stasiak z Milicji Obywatelskiej stwierdził, że kłódka założona przez ewangelików jest zerwana, a drzwi zamknięte na zamek tzw. podklamkowy.

Wobec braku właściwej reakcji ze strony władz państwowych i nieustępliwości strony katolickiej, Kościół ewangelicki zgodził się w 1973 roku na umowę dzierżawną w sprawie Objezierza. Decyzją Urzędu 'd/s Wyznań z 11 II 1976 r. kościół w Objezierzu stał się współwłasnością Konsystorza KEA i parafii rzymskokatolickiej w Biesowicach.

Obecnie kościół jest współwłasnością katolicko-ewangelicką. Prawo do 50% własności posiada PEA Słupsk. Katolickim współwłaścicielem jest Parafia rzymskokatolicka w Suchorzu.

Parafia ewangelicka

Podczas luterkańskiej wizytacji kościelnej w 1539 r. stwierdzono, że Reformacja już wcześniej zdążyła opanować parafię w Kwakowie.

Z czasów przed wojną 30-letnią nie jest znany zasięg terytorialny parafii. Brak jest również informacji o kaplicy w Objezierzu. Jednak wraz z początkiem zapisów kościelnych w 1665 r. dowiadujemy się o ówczesnych afiliacjach. Do parafii należały miejscowości: Groß Silkow (Żelki), Klein Silkow (Żelkówko), Krussen (Kruszyna), Lüllemmin (Lulemino), Wendisch Plassow (Płaszewo), Wobeser (Objezierze), Missow (Miszewo), Mellin (Mielno) i oczywiście Quackenburg (Kwakowo). W tym czasie parafia znajdowała się pod jurysdykcją Synodu Słupsk Stare Miasto, a od 1817 roku Synodu Kołczygłowy. W 1852 roku Mielno podporządkowano parafii w Dębnicy Kaszubskiej. W 1866 roku Labuhn (Lubuń), który do tej pory należał do parafii Piotra na Starym Mieście w Słupsku, stał się kolejną miejscowością w parafii Kwakowo. Objezierze i Miszewo administracyjnie znajdowały się w powiecie Rummelsburg (Miastko), pozostałe miejscowości przynależały do powiatu słupskiego.

Ze starych kronik parafialnych wynikało, że w dawnych czasach wierzący byli zobowiązani do gromadzenia się w kościele dwa razy w każdą niedzielę. W niektórych przy-

padkach kazania trwały wiele godzin. W 1714 r. i ponownie w 1717 r. król Fryderyk Wilhelm wyraźnie zabronił pastorum wygłaszania kazań dłużej niż godzinę. Jasno doprecyzował, że „śpiący wierzący nie przyjmują Słowa”.

Interesujące uwagi w kronikach kościelnych zapisał ks. E. Fuchs (1904-20): „Nabożeństwa cieszą się dość dużą frekwencją, a kobiety są liczniej reprezentowane niż mężczyźni. Jest tylko kilka osób, które są zupełnie obojętne wobec Kościoła i to głównie wśród robotników dniówkowych, ponieważ są oni obciążeni pracą przez pana dworu. [...] Na chrzcie dzieci, który odbywa się w Kwakowie na plebanii, a w Objezierzu w mieszkaniu nauczyciela, obecni są tylko rodzice chrzestni. Niestety, rodzice dzieci nie są obecni, nawet ojciec. Jest to nieco dziwne z naszego dzisiejszego punktu widzenia. [...] Pogrzeby odbywają się przy aktywnym udziale krewnych i znajomych. Obecność pastora jest prawie zawsze pożądana. Tylko w przypadku małych dzieci pogrzeb odbywa się pod nadzorem miejscowego nauczyciela. [...] Wesela obchodzone są bez zamieszek i obżarstwa. Śluby całej parafii odbywają się zazwyczaj w piątek o godz. 12:00 w południe w kościele w Kwakowie. W przypadku nienaganej panny młodej zakłada ona wieniec i welon.” Proboszcz skarżył się na liczne grzechy, takie jak nieczy-

stość i pijaństwo. Nieślubne dzieci i śluby bez wieńca i welonu stanowiły stosunkowo wysoki odsetek.

W Kwakowie działa przyparafialne Towarzystwo Chóralne „Eintracht”, założone w 1913 r. Do 1817 roku parafia Kwakowo należała do diecezji Słupsk Stare Miasto, po czym została przydzielona synodowi Kołczygłowy, którego superintendentami byli m.in. kwakowscy proboszczowie: ks. Anton Christian Wilhelm Heinrich Zollfeldt (1822-51) i Daniel August Lorentz (1852-61).

W 1924 roku parafia kwakowska obejmowała 2646 wiernych, a jej filiał w Objezierzu – 705 luteran. W 1932 roku do parafii należało 3350 ewangelików, w tym kościół w Kwakowie obsługiwał 2750 wiernych, a kościół w Objezierzu – 600 osób.

W 1940 r. cała parafia liczyła 3122 parafian i wchodziła w skład okręgu kościelnego Słupsk Miasto. Do 1945 r. wszyscy mieszkańcy Kwakowa byli ewangelikami.

Duchowni luterkańscy.

ks. Paul Schipper ... - 1580, ks. Jakob Witte 1581 - 1611, ks. Joachim Brüggemann (Pontanus) 2 VIII 1611 - 1626; ks. Petrus Hilzemer 13 VII 1627 - 5 XII 1664; ks. Johann Hermann Götze 27 III 1665 - 1674, ks. Christian Bilang, 26 V 1675 - 2 III 1702, ks. Christoph Brauer 7 VI 1703 - 14 V 1734; ks. Christian Heinrich Vanselow 4 IX 1734 - 28 V

1766, ks. Gottfried Crystell, 3 II 1767 - 1808, ks. sup. Anton Christian Wilhelm Heinrich Zollfeldt VIII 1810 - 22 IV 1851; ks. sup. Daniel August Lorentz 1 XI 1852 - 25 VII 1861; ks. Johann Friedrich Bernhard Otto Vogel 1 I 1862 - 24 V 1890; ks. Paul Rudolf Oskar Comnick 1891 - 1904; ks. Erich Karl Fuchs 18 XII 1904 - 1920; ks. Georg Martin Wernicke 1 XI 1920 - 1930; ks. Max Lechner 1 II 1931 - 7 XI 1946

O obsadzie stanowiska proboszcza decydowali właściciele majątków: Kwakowo - ród von Puttkamer, Żelki - rodzina Neumann i Żelkówko - rodzina Krüger, którzy sprawowali patronat nad parafią. Wpływ na wybór proboszcza miała również rodzina właścicieli Objezierza, gdzie działał zbór filialny.

Ostatnim kaznodzieją wygłaszającym kazania w języku kaszubskim był ks. Christian Bilang (1702 r.), zaś ostatnim niemieckim proboszczem był ks. Max Lechner, który swą funkcję sprawował od 1 II 1931 r. Ks. M. Lechner został szybko deportowany przez władze polskie, ale powrócił jesienią 1945 r. do Kwakowa. Ostatecznie wydalony został z kraju przez polską milicję 7 XI 1946 r.

Cmentarze ewangelickie

Pierwsze znane miejsce pochówkowe mieszkańców Kwakowa znajdo-

wało się wokół kościoła. Od średniowiecza do końca XIX w. grzebano zmarłych na niewielkim terenie, co spowodowało nawarstwienie się pochówków. Widoczne to było w trakcie prac ziemnych, prowadzonych w 2010 r. Szczątki ludzkie znajdowały się już pod 0,5 m warstwą ziemi i były widoczne na wysokości całego wykopu. Wszystkie kości, wydobyte w trakcie prac ziemnych zostały ponownie zakopane w przygotowanej w tym celu mogile. Na terenie przykościelnym można jeszcze ujrzeć wiele granitowych podstaw pod żeliwne krzyże, które obecnie pełnią rolę krawężników.

Na początku XX w. powstał nowy cmentarz dla mieszkańców Kwako-



Cmentarz w Lubuniu (2025)

wa, który został utworzony na północny-zachód od wsi, w pobliżu drogi prowadzącej do Lulemina. Wejście na teren pochówkowy znajdowało się od zachodu. Granice cmentarza nie są w pełni czytelne. Ciężkie betonowe obrysy mogił zo-

stały przesunięte względem pierwotnego posadowienia. Cmentarz w Lubuniu to jedna z nielicznych w powiecie słupeckim nekropoli o tak dobrze zachowanej strukturze zagospodarowania wraz z pomnikami nagrobnymi i nasadzeniami drzew od strony zachodniej i północnej. Został założony na wyniesieniu sąsiadującym z obecnym kościołem, jego granice zostały wyznaczone kamiennozemnym wałem. Cmentarz zachował swoje pierwotne rozplanowanie, większość nagrobków jest w dobrym stanie z kompletnymi kamiennymi pomnikami, gros posiada też inskrypcje. Znajdują się na nim różnorodne formy nagrobków dające świadectwo kunsztu ówczesnych rzemieślników i preferencji estetycznych. Zachowały się zarówno kamienne, jak i żeliwne formy wyznaczenia mogił. Żeliwne krzyże mają różnorodną dekorację - również z ażurowymi zwieńczeniami belek. Większość pochodzi z początku XX w., najstarszy wskazuje 1876 rok jako datę pochówku. Cmentarz przykościelny w Objezierzu rozplanowano na planie wydłużonego prostokąta. Otoczony jest współczesnym ogrodzeniem z metalowych prętów na ceglanych, otynkowanych słupkach. Od zachodu stoi kamienny mur z metalową, współczesną balustradą. W poł-



dniowo-wschodniej części cmentarza znajduje się współczesna, drewniana dzwonnica.

gen. Georg Ewald von Blumenthal (*20 IV 1722 Kwakowo - † 4 IX 1784 Mewe), dziedziczny lord Eysow i Kummerzin; s. Heinricha Al-



brechta von Blumenthal (*27 V 1693 - † 17 VII 1767), właściciela Kwakowa i Kathariny Elisabeth zd. von Lettow (*1 X 1702 - † 14 V 1743), brat pruskiego ministra Joachima Christiana (*1720 - † 1800) i pruskiego pułkownika Wenera Heinricha (*1725 - † 1804); służył w 17 pułku piechoty „Billerbeek“, 1738 awansowany do stopnia Fahnenjunkera, V 1769 podpułkownik, 8 VI 1772 awans na pułkownika, 1780 dowódca 55 pułku piechoty „Hessen-Philippsburg“, 15 VIII 1781 mianowany generałem-majorem; walczył w bitwach pod Chotusitz, Hohenfriedberg, Soor, Lobositz, Pragą, Kolinem, Hochkirch, Torgau i Freibergiem, ponadto w bitwach pod Kuttenbergiem, Görlitz, Holitz, Neustadt i Jauernick; a także w oblężeniach Ramklau, Brieg, Nysy Łużyckiej i Pragi, ranny w bitwie pod Soor i w bitwie pod Görlitz, po bitwie pod Pragą otrzymał „Pour le Mérite“; żonaty z Barbarą Helene von Zitzewitz (*8 II 1745 - † 22 III 1810), dzieci: Werner Constantin (*28 X 1773 - † 17 VI 1844) i Heinrich Gustav Franz Ferdinand (*4 XII 1766 - † 27 V 1806).

hrabia Joachim Christian von Blumenthal (*6 XII 1720 Kwakowo - † 17 III 1800 Berlin), prezes pruskiego Generalnego Dyrektoriatu Wojennego i Finansowego (faktyczny minister wojny i finansów) Prus; brat wyżej opisanego gen. Georga Ewalda; właściciel Steinhöfel

(Brandenburgia), Groß Möllen (Pomorze), Loiste i wielu innych posiadłości.; wstąpił do pruskiej służby cywilnej, 1743 radca Dyrektoriatu Wojny i Włości w Gumbinen, 1746 przeniesiony do Królewca, 1755 prezes Izby Wojennej i Domen w Magdeburgu, gdzie zwrócił uwagę Fryderyka Wielkiego, 1763 Tajny Radca Stanu i Wojny oraz przewodniczący w Ministerstwie Generalnym Dyrektoriatu Wojny i Finansów, a także wiceprezes Generalnego Katalogu Finansów, Wojny i Domen w Berlinie; był również odpowiedzialny za prowincje pruskie i litewskie, a także za handel solą; 2 X 1786 wraz z kuzynem Hansem von Blumenthalem wyniesiony do godności hrabiowskiej; 1787 otrzymał Order Orła Czarnego, na czele pruskiego ministerstwa finansów pozostał do 1800; 2 X 1749 ślub z Kathariną Sophie Auguste von der Groeben (*1728 - † 1750), córką ministra stanu Wilhelma Ludwiga von der Groebena (*1690 - † 1760), mieli czworo dzieci: Elisabeth Luise Wilhelmine Amalie Henriette (*1760 - † 1826), Friederike Amalie Albertine (*1765), Ferdinand Friedrich Heinrich Christian (*1765 - † 1778), Charlotte Auguste Johanna Luise (*1766 - † 1835); 1781 ślub z Louise Wilhelmine von Polenz (*1740 - † 1792), córką Wilhelma von Polenza i Marie Elisabeth zd. von Flanss.

Jan Wild

O tym, co za nami

Parafialna Komisja Rewizyjna

8 lutego Parafialna Komisja Rewizyjna przeprowadziła kontrolę zapisów księgowych w parafialnych rachunkowych. Komisja stwierdziła zgodność wszystkich zapisów i wniosek o udzielenie absolutorium Radzie Parafialnej za rok 2024.

Zgromadzenie Parafialne

Zgodnie z przepisami Regulaminu Parafialnego 9 lutego odbyło się doroczne Zgromadzenie Parafialne, podczas którego zostały przedstawione sprawozdania duszpasterskie i finansowe za 2024 rok oraz preliminarz budżetowy na rok 2025. Wszystkie dokumenty zostały przez Zgromadzenie Parafialne przyjęte i przekazane do Diecezji. Uczestnictwo w Zgromadzeniu Parafialnym jest okazją do poznania sytuacji finansowej Parafii, ale także do rozmowy na tematy dotyczące szeroko pojętego życia parafialnego, a także świadectwem poczucia współodpowiedzialności za materialne jak i niematerialne przestrzenie funkcjonowania Wspólnoty. Zgromadzenie Parafialne jest najwyższą władzą w Parafii. Stanowi je ogół parafian posiadających czynne prawo wyborcze, czyli takie, które zostały kon-

firmowane, mają ukończone 18 lat oraz opłaconą składkę parafialną za poprzedni rok, lub decyzją Rady Parafialnej zostały z niej zwolnione.

Wycieczka do Grecji śladami Apostoła Pawła

Zaplanowana prawie dwa lata temu wycieczka do Grecji *śladami Apostoła Pawła* doczekała się realizacji. 18 lutego, w trakcie zimowych ferii szkolnych, 28 osobowa grupa pielgrzymów, wyruszyła z Warszawskiego lotniska im. Fryderyka Chopina do kontynentalnej Grecji, do której w trakcie swojej drugiej podróży misyjnej zawitał Apostoł Paweł. Zwiedziliśmy szereg miejsc, w których przebywał i działał Apostoł Narodów, ale także miejsca, które nie były związane z najważniejszym misjonarzem Europy, ale z bogatą grecką historią, kulturą a także wierzeniami, które towarzyszyły ludziom jeszcze zanim apostoł Paweł postawił swoją stopę na greckiej ziemi. Grecja to kraj ciekawy, w którym ortodoksyjna religijność prawosławna splata się z bogactwem kultury antycznej. Gdzie dzieci w szkołach publicznych modlą się przed lekcjami i czytają fragmenty Pisma Świętego z chociażby nazwą stolicy kraju, którą jest imię

greckiej bogini Ateny.

Naszą podróż po Grecji rozpoczęliśmy od zwiedzenia wiszących klasztorów w Meteorach, które powoli wyłaniały się na spowitych mgłą szczytach i wprawiały w podziw dla ich piękna ale także dla tych, którzy je w tak niedostępnych miejscach wybudowali. Słuchając naszej przewodniczki Moniki zaczęliśmy rozumieć



sposób myślenia tych, którzy to miejsce wybrali na wybudowanie klasztoru, na miejsce życia i modlitwy. Kolejnymi przystankami na mapie naszej wędrowki były Tessaloniki gdzie Paweł przemawiał, założył wspólnotę, a później napisał 2 listy, dalej Filipia gdzie apostoł ochrzcił w rzece Zygakti pierwszą Europejkę - Lidie, a później został uwięziony. Tu zwiedziliśmy stanowisko archeologiczne oraz miejsce chrztu Lidii, w obu miejscach czyta-

liśmy teksty biblijne z Dziejów Apostolskich opisujące te wydarzenia. Następną miejscowość, do której



dotarliśmy to Kavala. To biblijny Neapol, do którego apostoł Paweł przybył jako do pierwszej miejscowości w Europie i stąd wyruszył dalej. Podróż po Grecji nie mogłaby się odbyć bez wizyty w Delfach, gdzie w starożytności pytye (pierwotnie młode dziewczę, z czasem także starsze kobiety) przepowiadały przyszłość.



Rzeka Zygakti - Miejsce chrztu Lidii

Wyrocznia delficka jest chyba każdymu znana chociażby ze szkoły. Co prawda do Delf jechaliśmy z duszą na ramieniu, bo położone są one na wys. 700 m. n.p.m. a w czasie drogi padał śnieg, jednak na szczycie przywitała nas piękna, słoneczna pogoda. Po zwiedzeniu Delf pojechaliśmy na Peloponez, sztuczną wyspę za sprawą przekopanego Kanału Korynckiego łączącego Morze Egejskie z Morzem Jońskim. Oprócz samego Koryntu, a właściwie stanowiska archeologicznego z bimą, z której przemawiał Paweł i gdzie oczywiście czytaliśmy teksty Pawłowe, w tym 1 Kor 13, zobaczyliśmy też słynny Kanał Koryncki, Mykeny ze skarbcem Artreusza (Groblem Agememnona), Lwią Bramą, dalej teatr w Epidavros, gdzie miała miejsce premiera *Antygony* Sofoklesa. Zawitaliśmy także do jed-

nego z miast w Grecji do Nafplio, które było pierwszą stolicą niepodległej Grecji. W niedzielne przedpołudnie, odprawiliśmy krótkie nabożeństwo w hotelowej stołówce i mieliśmy czas na odpoczynek, lub własne zagospodarowanie całego dnia. Pokonując prawie 3 500 km autokarem przez siedem dni zobaczyliśmy także masyw Olimpu, Termopile a na sam koniec zawitaliśmy do Aten, w których mieszka prawie połowa wszystkich Greków. Tu byliśmy na Akropolu i na Areopagu, gdzie Paweł wypowiedział słowa: *Ateńczycy, widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Gdy bowiem przechodziłem i oglądałem wasze świątynie, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane: Nieznanemu Bogu. Otóż ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając.* Dz 17,22-23

W Atenach spotkaliśmy się także z





grupą z Gliwic, która rozpoczęła swoją wyprawę, podczas gdy nam trzeba było wracać.

Pełni wrażeń, doświadczeń ale także bogatsi o wiele informacji powróciliśmy szczęśliwie do domów wdzięczni Bogu za to, co pozwolił nam poznać i zobaczyć. Wielu pytało dokąd następnym razem? Plan jest taki, aby w połowie 2026 roku wybrać się nieco bliżej (i taniej) śladami reformatora Marcina Lutra, a później zobaczymy. xwf

Zdjęcia z wycieczki są dostępne na profilu fb i na kanale YouTube Parafii





PRZEKAŻ

1,5%

**TO TWÓJ
DAR
SERCA**

JESTEŚMY ORGANIZACJĄ
POŻYTKU PUBLICZNEGO

Diakonia 
Polska

KRS 0000260697

www.diakonia.org.pl
Cel szczegółowy: Diakonia Słupsk

CO NAM W DUSZY GRA

Na tych stronach Informatora Parafialnego publikowane będą artykuły, informacje, ciekawostki, recenzje i inne teksty przygotowane przez szersze grono autorek/autorów z naszej Parafii. Wraz z grupą *Kobiety w Akcji* zapraszamy do redagowania tekstów dotyczących Waszych zainteresowań związanych z wiarą, kościołem, wspólnotą, czy też Waszym doświadczeniem Boga i Jego stworzenia, którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami Informatora Parafialnego. Materiały do kolejnego numeru przyjmujemy do każdego 20-go dnia poprzedniego miesiąca. Zapraszamy do współpracy!

W tym numerze tekst Jolanty Kosmalskiej o tym, że słowa z Księgi Rodzaju 1,28 *...napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną nie oznaczają: zaśmiecajcie i zniewalajcie.*

18 marca obchodzimy Światowy Dzień Recyklingu

Idzie wiosna..., a wraz z nią wielu z nas myśli o wiosennych porządkach, które są rzeczą bez wątpienia ważną i wskazaną. Niestety często przy tej okazji pojawia się też problem, co zrobić z rzeczami, których nie potrzebujemy lub nie spełniają już swej pierwotnej funkcji? Pół biedy, kiedy możemy przekazać ubrania własne lub po swoich pociechach bliższej, lub dalszej kuzynce albo koleżance, ale co z tymi, których już oddać nie możemy, nie chcemy, a których w myśl nowych przepisów (od 1.01.2025r.) wrzucić do domowego kosza z odpadami zmieszanymi nam nie wolno? No cóż....należy poszukać dużego pojemnika jednej z organizacji pomocowych, oddać do sklepu charytatywne-

go, organizacji pomagającej osobom w kryzysie bezdomności, lub... zagospodarować je wg własnego lub zapożyczonego pomysłu i dać nowe życie starym rzeczom, a czasami jeszcze pomóc potrzebującym zwierzętom :).

Dzisiaj chciałabym Was namówić na wietrzenie szaf w duchu myśli kreatywnej.

Ja kiedyś znalazłam w szafie mojej mamy obrus (kiedyś materiały były bardzo trwałe). Przeleżał tam kilka ładnych lat zapomniany (i na szczęście nie wyrzucony) niepraktyczny, bo gniotący się w dodatku z dwoma dziurkami. Sama nie wiem dlaczego tam ciągle był, ale kiedy go zobaczyłam wiedziałam, że ma jeszcze wiele do zaoferowania. To był obrus lniany! Rzecz dzisiaj rzadko spotykana i bardzo droga. Naturalne, ekologiczne włókno, które.... idealnie sprawdza

się w ściereczkach do naczyń. Nawet nie wiecie jaką radość sprawiło mi ich uszycie. Obrus, który zdołał kiedyś stół w rodzinnym domu, podzielony i z nową, odmienną, ale jakże ważną funkcją sprawdza się dziś w kuchni mojej i mojej córki.

I tak oto przeszliśmy od wiosennych porządków przez ekologię, aż do sentymentalnej opowieści.

Kolejnym sposobem na wykorzystanie tekstyliów jest uszycie z nich dywaników, mat, np. węchowych dla naszych pupili, zabawek, legowisk, czy innych tego typu rzeczy. Tu należy zwrócić baczniejszą uwagę na rodzaj materiału, który ma być wykorzystany, by uszyta rzecz spełniała swoje zadanie, nie szkodziła i zapewniała komfort. Można zapytać w schronisku czego aktualnie potrzebują, a nawet zaproponować chęć podarowania własnoręcznie wykonanej rzeczy.

Z niemodnych zasłon możemy uszyć poduszki na hamak, krzesła lub ławki. Bluzka lub spódnica sprzed kilku sezonów, której nie założymy, ale materiał bardzo ładny? Wykorzystaj go do

zrobienia kwiatów na broszki, czy do gumek na włosy. Firanka, którą np. kot zaciągnął sprawdzi się do uszycia woreczków na warzywa.

Takie kreatywne prace, to także świetna okazja do spotkań i pogawędek przy herbacie, to sposób na zacieśnianie więzi z naszymi dziećmi i bliższymi.

Pomysłów jest bardzo wiele, a inspiracji można poszukać np. w internecie. Myślisz, że nie masz zdolności? Spróbuj i przekonaj się. Chciałabyś/łbys spróbować, a samodzielnie nie masz odwagi? Dołącz do grupy rękodzielniczej (w parafii też taka działa). Dobra zabawa i ogromna satysfakcja gwarantowane.

Działaj dla przyjemności, działaj dla dobra planety, działaj z misją. Bądź częścią „efektu motyla”. W następnych artykułach, kolejne pomysły, czekajcie na nie. Powodzenia i pochwalcie się tym, co zrobicie. Jola :)



Zdjęcie i wykonanie Jolanta Kosmalska



Zdjęcie i wykonanie Anna Szubert

Skarbonka Diakonijna 2025

Skarbonka • NADZIEI •



**W CZASIE
PASYJNYM PODARUJ
POTRZEBUJĄCYM
SWOJE WSPARCIE
I MODLITWĘ.**

Ogranicz w czasie
pasyjnym swoje
przyjemności i złóż
ofiarę do skarbonki.

Podziel się
z potrzebującymi,
nie tym co Ci zbywa,
ale tym co ma dla
Ciebie wartość!



Wspomóż działania
Diakonii Polskiej
nr konta
78 1240 1037 1111
0000 0693 1384



www.diakonia.org.pl



SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ZA WSZELKIE DAROWIZNY ZŁOŻONE NA RZECZ PARAFII! ZACHĘCAMY DO REGULARNEGO OPŁACANIA SKŁADKI KOŚCIELNEJ

Składkę można opłacać w kancelarii parafialnej lub przelewać na konto parafialne z dopiskiem darowizna - składka kościelna rok imię i nazwisko (pozwoli to na odliczenie wpłaconej kwoty od podatku):

25160014621816836860000001

Dla innych darowizn obowiązują te same konta. Poniżej przedstawiamy wyciąg z regulaminu parafialnego dotyczący zasad opłacania składek kościelnych. Jednocześnie przypominamy, że pełnoprawny udział np. w wyborach do rady parafialnej lub jakichkolwiek głosowaniach podczas zgromadzeń parafialnych mają osoby, które znajdują się na liście parafialnej, czyli są członkami parafii pod względem formalnym, na co składa się również opłacenie składki kościelnej. Zachęcamy państwa do cyklicznych wpłat, które można realizować np. przez stałe, miesięczne zlecenia bankowe, rozkładając roczną należność na 12 mniejszych kwot (np. w przypadku, gdy miesięczne wynagrodzenie wynosi 2400 netto, to roczna składka kościelna wynosi 288 zł. Kwotę dzielimy przez 12, co daje nam miesięcznie 24 zł. W swoim banku dokonujemy zlecenia miesięcznej dyspozycji kwoty w wysokości 24 zł na konto bankowe parafii).

SKŁADKA KOŚCIELNA - Regulamin Parafialny Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej ZASADY OGÓLNE

§ 7

1. Każdy członek Parafii, który został konfirmowany i ukończył 18 lat, zobowiązany jest do płacenia składek parafialnych. Składki te powinny wynosić **co najmniej 1%** jego dochodu.

2. W uzasadnionych przypadkach Rada Parafialna może zwolnić od tego obowiązku pojedynczych parafian bądź też określone grupy społeczne np. uczniów, studentów, bezrobotnych, czy też rodziny przeżywające okresowe trudności finansowe. W uchwale dotyczącej zwolnienia powinien być określony czas trwania tego zwolnienia.

PLAN NABOŻEŃSTW NA MARZEC/KWIECIEŃ 2025

DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	ŁĘBORK
02.03 Estomihi		10.30  	8.30 
09.03 Invocavit - N. Diakonii		10.30  	
16.03 2. pasyjna - Reminiscere		10.30  	
23.03 3. pasyjna - Oculi		10.30  	8.30
30.03 4. pasyjna - Laetare		10.30  	
06.04 5. pasyjna - Iudica		10.30  	
13.04 Niedziela Palmowa		10.30  	8.30
17.04 Wielki Czwartek		17.00 	
18.04 Wielki Piątek	15.30 	17.00 	8.30 
20.04 Święto Zmartwychwstania		10.30  	8.30 
27.04 1. n. po Wielkanocy		10.30  	8.30

ROK WYZNANIA WIARY

2025

